

IGNACY GOGOLEWSKI

ur. 1931; Ciechanów



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, 1944 rok |
| Słowa kluczowe | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", wyzwolenie, życie kulturalne, teatr |

Pierwsze powojenne przedstawienie „Wesela” – Lublin 1944 r.

Bardzo ważnym momentem był pobyt Jaracza w Lublinie, kiedy z plecakiem i paczką Jacek Woszczerowicz dążył, bo go zaprosili i powiedzieli, że tutaj będzie miał jakąś pracę. Kiedy myślał o tym, żeby wystawić „Wesele”, powiedzieli: „A może co innego będziemy grali?”, a ten się uparł właśnie. No ale trzeba było poddać się i to „Wesele” pokreślić, oczywiście strzaskano je niemiłosiernie, ale było, ale zaistniało. 29 listopada [19]44 roku o 14.30 był gong i o tej samej porze zaistniało nasze „Wesele”. [W 1944 r.] Krasnowiecki z Pierwszą Armią Polską wkroczył i otworzył teatr, w którym grało mnóstwo przyszłych bardzo [znanych aktorów]. Ryszarda Hanin na przykład, znana, znakomita, uwielbiana aktorka. Ona chodziła tam z belką na ramieniu, potem miała gwiazdkę, ale to coś tam się w niej odezwało. Mnóstwo tych osób było. Gdzie indziej mogło się odbyć [przedstawienie]? Tylko w Lublinie, bo tam były warunki, bo tam był teatr. W Warszawie nie, bo lewobrzeżna Warszawa była jeszcze zajęta przez Niemców. Pamiętam przecież jak ten dzień wyglądał, nie byłem w Lublinie, tylko byłem w Otwocku. Była sytuacja taka, że wojsko niemieckie stacjonowało w szkole podstawowej, powoli zaczęli wyjeżdżać, nastąpił jakiś dzień w lipcu, gdzie przyjechał z pepeszami motocykl z przyczepą, objechał główne ulice miasta, zawrócił i pojechał w stronę Wisły. A na drugi dzień się obudziłem, i myślę sobie, co to jest: konie, Polacy, polskie mundury. Rosjanie już urzędowali od rana w knajpce małej, takiej budce. Jak wkroczyli, to trzeba było to uczcić, nie? I taka sama sytuacja była [w Lublinie], tylko, że tam był teatr, były jakieś dekoracje, coś tam zaczęli, grano „Moralność pani Dulskiej”, bo ten teatr w czasie okupacji jakoś funkcjonował. No i pomyśleli sobie: coś by trzeba. Od razu to „Wesele” pojechało do Krakowa, do Łodzi i obleciało Polskę, a tam następne przedstawienia zaistniały. Tak że po prostu odrodził się teatr polski w Lublinie. I ten ukłon trzeba złożyć, ale ja starałem się to zrobić najbardziej.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2019-04-09, Warszawa |
| Rozmawiał/a | Dagmara Spodar |
| Redakcja | Aleksandra Bańkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |